Kobieta dla kobiet

Napisano dnia: 2019-10-02 20:41:08

Rozmowa z Cecylią Chojnacką kandydatką do Sejmu.

Dlaczego zdecydowała się Pani wystartować w wyborach samorządowych?
– Uważam, że powinnam mieć bezpośredni wpływ na to, co się dzieje. Startowałam w wyborach samorządowych do sejmiku wojewódzkiego i czuję się zobowiązana wobec tych, którzy wtedy oddali na mnie głos. Wybory parlamentarne są dla mnie naturalną konsekwencją tamtej decyzji. Poza tym, wtedy też powiedziałam, że chcę dbać o kobiety, a skoro powiedziałam „A" to mówię „B".

Kobieta dla kobiet i dla Polski to Pani hasło wyborcze.
– To kontynuacja hasła z wyborów sejmiku dolnośląskiego „W stronę kobiet". Działanie da kobiet i w ich imieniu to mój priorytet.
Znam problemy kobiet zwłaszcza z małych miejscowości i wsi. Wiem, że są inne niż kobiet np. z Wrocławia. Kobiety mają problemy z dotarciem do szpitala, do przychodni, nie mogą pracować, bo zajmują się dziećmi a dojazd mają utrudniony. Po pierwsze, teraz jest słaba aktywizacja kobiet. Szczególnie mocno widać to na wsiach. Jestem za ideą samorealizacji w imię niezależności ekonomicznej. Jeśli będziemy aktywne, jeżeli będziemy się realizować, zaczniemy działać, zdobywać pozycję społeczną, to będziemy silniejsze. Jestem za tym, żeby kobiety wychodziły z domów, żeby spełniały się zawodowo. Kobiety są ambitne, pracowite, ale ciągle muszą pokonywać wiele barier. I te bariery chciałabym chociaż trochę zmniejszyć.

Co uważa Pani za sprawę priorytetową sferze pomocy kobietom?
– Kobiety są ofiarami przemocy domowej. Dlatego chcę dla mieszkanek ziemi kłodzkiej stworzyć całodobową placówkę pomocy. Istnieje ośrodek interwencji kryzysowej czynny jest do godziny 16. Tak nie może być. Uważam, że pogotowie dla ofiar przemocy powinno być całodobowe. Przemoc dzieje się zazwyczaj w nocy i kobiety z dziećmi nie mają gdzie się podziać. Kobiety nie mówią głośno o przemocy, trzeba im uświadamiać, że muszą mówić o przemocy, nakłaniać ją, ale przede wszystkim wychodzić z kręgu przemocy. Kiedy kobiety będą się chowały z tym problemem, to społecznie będziemy uważać, że nie ma problemu, albo że to tabu. W imię źle pojętej świętości rodziny, nie możemy pozwolić na przemoc, a ofiary potrzebują wsparcia.
Kobiety nie mogą pozwolić sobie na przemoc czy to fizyczną, czy psychiczną. Muszą stawiać granice, czyli być wyedukowane, ale i mieć szansę zgłosić się po pomoc. Dlatego całodobowy ośrodek interwencji kryzysowej jest priorytetem. Chciałabym, aby kobiety znalazły pomoc, miejsce, w którym będą mogły mieszkać, ale i wsparcie psychiczne, jeśli będzie trzeba znalezienie pracy, wsparcie dla dzieci.

Jaka jest szansa? Czy zostały podjęte kroki?
– Została zainicjowana Rada Kobiet, która działać będzie przy burmistrzu Kłodzka. To daje otwartą możliwość do działania i podejmowania decyzji. To pierwszy krok w tej inicjatywie.

Mówiła Pani o konieczności wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół… To już powoli się dzieje, co nie spotyka się ze społeczną akceptacją.
– Niech nasze córki podejmują świadome decyzje, jeśli chodzi o macierzyństwo. Niech chłopcy wiedzą, że są odpowiedzialni. Seksualność jest sprawą naturalną i trzeba należycie o nią zadbać.

Powinniśmy uświadamiać młode osoby na temat antykoncepcji i aborcji. Edukacja seksualna jest ważnym elementem i powinna być wprowadzana w szkole.

Lewica wystosowała 10 punktów dotyczących kobiet. Czy zgadza się ani z nimi?
– Oczywiście. Pierwszym punktem jest prawo do aborcji. I to jest ważne, żeby kobieta mogła decydować.
Ponadto ściągalność alimentów jest w Polsce bardzo nikła. Matki zajmują się dziećmi, a ojcowie alimenty traktują jako prezent, który dają dziecku od czasu do czasu, a nie powinność.
Dostęp do opieki medycznej także jest sprawą, która trzeba się zająć. Porodówki w małych miejscowościach są w opłakanym stanie, dostępność do lekarzy jest ograniczona. To są realne problemy i sprawy, którymi trzeba się zająć.

Czy uważa Pani, że kobiety są dyskryminowane?
– Tak uważam. Ciągle zarabiamy mniej od mężczyzn, zostajemy w domu z dziećmi, wychowujemy je, przez to krócej pracujemy i mamy mniejszą emeryturę.

Jaka jest Pani zdaniem pozycja kobiet w polityce?
– Kobiety są, ale ciągle jest nas za mało i mam wrażenie, że zostajemy z tyłu. Są za mało odważne.

Dziękuję za rozmowę.

(as)

Materiał sfinansowany ze środków
KW Sojusz Lewicy Demokratycznej